

Ponura prawda dopada mnie zawsze
Kiedy daję się zwieść zgubnej nadziei
Nie mogę liczyć na pomocną dłoń
Zbyt duży dystans mnie od niej dzieli
Słowa krzyczane i mówione szeptem
Znikają w boleśnie realnej nicości
Czasem zaczynam gorzko żałować,
Że nie należę do szarej większości

Demokracja to rządy większości
A większość to idioci
Zróbmy mentalną rewolucję
Aby dać szansę mniejszości
(2x)

Państwo gwarantuje teraz wszystkim
Prawo i groźbę jego egzekucji
Zdany na bezsilną kartę wyborczą
Zaczynam rozumieć magię destrukcji
Czarodzieje mediów mają kontrolę
Nad duszami wpatrzonymi w ekran
Centrum badań nad konsumentem
Kieruje swoich klientów do piekła

Demokracja to rządy większości
A większość to idioci
Zróbmy mentalną rewolucję
Aby dać szansę mniejszości
(2x)

Nie bacząc na przykład idący z góry
Więszosc kocha i współczuje
Na przekór władzy, sądom i śledczym
Więszosc nie kradnie i nie morduje
Dlatego nie wiem jak to się dzieje,
Że ta większość daje sobą pomiatać
I mimo widocznych oznak oszustwa
W pułapkę kłamców daje się złapać

Demokracja to rządy większości
A większość to idioci
Zróbmy mentalną rewolucję
Aby dać szansę mniejszości
(2x)